

Autorzy, opisując biografię i dokonania komkora Artura Artuzowa, jednego z najważniejszych funkcjonariuszy sowieckiego kontrwywiadu i wywiadu lat dwudziestych i trzydziestych, podali, że pozyskał on do współpracy polskiego attaché wojskowego⁹. Miał dokonać tego w latach 1923–1925, dokładna data nie była wskazana, publikacja nie zawierała też personaliów owego oficera. Autorzy poinformowali jedynie, że pełnił on służbę w stopniu majora SG oraz należał do grona oficerów bliskich marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Kolejną enigmatyczną wzmiankę zawierał biograficzny szkic opublikowany w 2000 r. przez historyka specjalizującego się w dziejach sowieckiego kontrwywiadu i aparatu represji w latach dwudziestych Aleksandra Zdanowicza poświęcony czekiście narodowości polskiej Ignacemu Dobrzyńskiemu, byłemu kierownikowi placówki POW w Moskwie, który po zdekonspirowaniu w maju 1920 r. wyspał swych współpracowników i rozpoczął służbę w CzK pod nazwiskiem Sosnowski¹⁰. Czytamy, że latem 1924 r. polski komunista żyjący w Moskwie skontaktował się z Arturem Artuzowem i oświadczył, że pracownik polskiego poselstwa, nazwany następnie w tekście attaché wojskowym, pragnął odnowić znajomość z Ignacym Sosnowskim, którego znał jeszcze ze służby w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Niestety, Zdanowicz ukrył tożsamość owego dyplomaty i nadał mu pseudonim „Polianskij”. Nie poinformował też, czy doszło do spotkania. Wiemy jedynie, że Sowieci obawiali się prowokacji polskiego wywiadu¹¹. Następną publikacją dotyczącą sprawy ukazała się w 2001 r. Aleksandr Papczinskij i Michaił Tumszys, autorzy monografii *Szczyt, raskolotyj mieczom. NKWD protiv WCzK* podali, że polskim attaché wojskowym zwerbowanym przez Artura Artuzowa był mjr SG Tadeusz Kobyłański¹². Publikacja była pozbawiona aparatu naukowego, autorzy poinformowali jedynie, że korzystali z dokumentów sowieckiego aparatu terroru i bezpieczeństwa znajdujących się w archiwum FSB. Książka została wznowiona w 2009 r. pod nowym tytułem 1937. *Bolszaja czystka. NKWD protiv CzK* i również zawierała informację o zwerbowaniu Tadeusza Kobyłańskiego. Interesujący nas passus zawierał nieco więcej szczegółów, a przede wszystkim po raz pierwszy i jak dotąd jedyny podano podstawę źródłową twierdzenia o zwerbowaniu polskiego attaché wojskowego. Przepis odsyłał do zasobu archiwalnego, ale — co ciekawe — nie do „dossier” Tadeusza Kobyłańskiego, ale dokumentów sprawy przeciwko Karolowi Rollerowi, przewodniczącemu kontrwywiadu Obwodowego Zarządu NKWD w Kursku, aresztowanemu w czasie Wielkiej Czystki wraz z grupą funkcjonariuszy polskiego pochodzenia oskarżonych o współpracę z Oddziałem II SG WP¹³. Kluczową rolę w „konspiracji antysowieckiej” miał odgrywać Ignacy Sosnowski,

⁹ Artur Artuzow miał też pozyskać do współpracy pomocnika japońskiego attaché wojskowego (stanowisko to w latach dwudziestych XX w. często zajmował oficer wywiadu) oraz estońskiego attaché. Ich personalia nie zostały podane.

¹⁰ A. Krzak, *Sprawa „Świerszcza” i „Wilka”. Por. Ignacy Dobrzyński vel tow. Sosnowski oraz Wiktor Steckiewicz vel. tow. Kijakowski. Niektóre epizody z życia i działalności polskich renegatów*, w: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość—teraźniejszość—przyszłość*, red. A. Krzak, D. Gibas—Krzak, Warszawa—Szczecin 2012. Tam odesłanie do literatury rosyjskiej; *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie 1919–1920*, oprac. W. Rawski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3, s. 101–126.

¹¹ A. Zdanowicz, *Swoi ili czużoi? — Swoi!*, „Istoriczeskie cztienia na Łubianke 1999 god. Otczestwiennyje specsłużby w 20–30-e gody”, red. W. Komissarow, Moskwa 2000, s. 99. Periodyk wydawany przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa.

¹² A. Papczinskij, M. Tumszys, *Szczyt, raskolotyj mieczom. NKWD protiv WCzK*, Moskwa 2001, s. 254, 255.

¹³ *Iidem*, 1937. *Bolszaja czystka. NKWD protiv CzK*, Moskwa 2009, s. 501, p. 670: ОРАФ УФСБ по Курской области. Архивное следственное дело № П–6791 на Роллера К.Ф. Karol Roller, właściwie

który zajmował kierownicze stanowiska w strukturze sowieckiego aparatu terroru i bezpieczeństwa zarówno dzięki niewątpliwym umiejętnościom i zdolnościom, jak i protekcji Artura Artuzowa. Wskazanie źródła na pewno było krokiem naprzód, ale możliwość weryfikacji informacji jest minimalna. Wspomniane archiwum udostępnia dokumenty niezwykle rzadko nielicznym badaczom. Przede wszystkim nie wiemy, czy w „dossier” Rollera znajdują się dołączone dokumenty OGPU dotyczące zwerbowania polskiego attaché, czy też — co bardziej prawdopodobne — rosyjscy badacze uzyskali informację o zwerbowaniu z protokołu przesłuchania. Wartość zeznań wydobytych „metodami śledczymi” czasów Wielkiej Czystki nie jest wiarygodnym źródłem w badaniach historycznych.

Według rosyjskich autorów Aleksandra Papczynskiego i Michaiła Tumszysa OGPU bez powodzenia usiłowało znaleźć sposób, by podjąć próbę pozyskania polskiego attaché wojskowego ocenianego przez czekistów jako „karciarz, wielbiciel hulanki i spekulant”. Okazja nadarzyła się niespodziewanie, gdy wzmiankowany w monografii tylko z nazwiska pracownik Poselstwa Polskiego w Moskwie Kowalski, jednocześnie rezydent wywiadów polskiego i francuskiego, zaoferował OGPU współpracę. Kierowała nim chęć zysku i poczucie niedoceniaenia przez przełożonych. Skontaktował się z Zofią Dzierżyńską, sekretarzem Biura Polskiego przy KC WKP(b), i poprosił o spotkanie z Ignacym Sosnowskim, wspomnianym byłym oficerem polskiego wywiadu, który po aresztowaniu w Moskwie przeszedł na stronę Sowieców. Dzierżyńska umówiła Kowalskiego z zastępcą szefa kontrwywiadu Romanem Pilarem, *notabene* kuzynem Feliksa Dzierżyńskiego. Kowalski miał sprzedać OGPU informacje o znanych mu współpracownikach Oddziału II SG WP w ZSRS i ułatwić nawiązanie kontaktu z Kobylańskim, który w Moskwie popadł w kłopoty finansowe z powodu hazardu i nieroztropnego postępowania żony. Według Kowalskiego była to „bardzo wyuzdana kobieta”, która żądała coraz więcej pieniędzy. Ponadto attaché miał być „zakochany w Kowalskim jak w kobiecie, a nawet mocniej”, jak napisali rosyjscy autorzy, powołując się na dokumenty archiwalne. Korzystając z tych sposobności, czekiści mieli zwerbować Tadeusza Kobylańskiego.

Sprawa polskiego oficera została opisana w książce, ponieważ — jak stwierdzili autorzy — był to pierwszy przypadek w dziejach sowieckiej bezpieki, gdy pozyskano informatora ze względu na jego skłonności homoseksualne. Tadeusz Kobylański miał być niezwykle cennym współpracownikiem. Piastowane stanowiska w Oddziale II SG WP i MSZ, koligacje

Leopold Czylok. Urodził się 24 IX 1896 r. na Górnym Śląsku. W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii austro-węgierskiej i w 1916 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. W wojnie domowej walczył w armii adm. Aleksandra Kołczaka. W 1920 r. zbiegł z niewoli sowieckiej i usiłował przedostać się do Polski. Został zatrzymany i następnie w lipcu 1920 r. podjął służbę w kontrwywiadzie (KRO WCzK–GPU–OGPU) przeciwko polskiemu wywiadowi. Wziął też udział w działaniach przeciwko brytyjskiej służbie i operacji „Triest”. W 1926 r. rozpoczął służbę w wywiadzie (INO OGPU) na stanowisku rezydenta w Rzymie jako sekretarz poselstwa pod fikcyjnym nazwiskiem I.T. Sołowiew. Ponownie w kontrwywiadzie od 1927 r. Dzięki znajomości wielu języków obcych wielokrotnie był delegowany do wykonywania zadań w Europie Środkowej i Wschodniej, pełnił też kierownicze stanowiska (przewodniczący kontrwywiadu Obwodowego Zarządu NKWD Kraju Stalingradzkiego 1935–1936). Został aresztowany 5 V 1937 r. i rozstrzelany 21 VIII 1937 r. Represjonowano też jego żonę Polkę Marię Nawrocką (1896–1937), która działała w kijowskim POW; aresztowana w 1920 r., podjęła służbę w KRO i INO WCzK–GPU–OGPU pod nazwiskiem Niedźwiałowska. Wspólnie z Rollerem służyła w rezydenturze w Rzymie. *Razwiedka i kontrrazwiedka w licach. Encyklopedyczny słownik rosyjskich specsłużb*, red. A. Dienko, W. Pokatow, Moskwa 2002, s. 351, 542, 543; K. Diegtiariew, A. Kołpakidi, *Wnieszajaja razwiedka SSSR*, Moskwa 2009, s. 550, 551; M. Tumszys, A. Papczynskij, *1937. Bolszaja czystka...*, s. 298, 406, 459–463.

towarzyskie i rodzinne miały umożliwić Sowiecom poznanie tajemnic polskiego wywiadu i polityki Józefa Becka co najmniej do 1937 r. Autorzy monografii twierdzą, że kontakt był przerwany prawdopodobnie w czasie Wielkiej Czystki. Powołują się na notatkę Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD z 1939 r., według której Tadeusz Kobylański współpracował z wrogami ludu, m.in. Ignacym Sosnowskim, i był „podstawiony” przez polski wywiad. W 1940 r. lub 1941 r. uznano, że uczciwie współpracował z OGPU, a następnie z NKWD.

Podane przez Aleksandra Papczńskiego i Michaiła Tumszysa okoliczności pozyskania polskiego attaché wojskowego zostały powtórzone w książce pozbawionej walorów naukowych, poświęconej sensacyjnym historiom z dziejów sowieckich służb wywiadu i kontrwywiadu *W posteli s wragom*¹⁴.

Informację o zwerbowaniu Tadeusza Kobylańskiego zawierają też leksykony dotyczące dziejów sowieckich służb informacyjnych autorstwa Aleksandra Kołpakidiego i Dmitrija Prochorowa *Wnieszniaja razwiedka Rossii*¹⁵ oraz Klima Diegtiariewa i Aleksandra Kołpakidiego *Wnieszniaja razwiedka SSSR*¹⁶. W rozdziałach tych książek poświęconych współpracownikom wywiadu opublikowano identyczne biografie polskiego oficera zawierające lakoniczne informacje, iż został zwerbowany przez KRO OGPU i udostępniał dane dotyczące zagadnień wojskowych, ekonomicznych i politycznych II Rzeczypospolitej. Wszystkie biografie w leksykonach są pozbawione podstawy źródłowej.

Rosyjskie publikacje źródeł archiwalnych nie zawierają dokumentów bezpośrednio dotyczących sprawy rzekomej współpracy Tadeusza Kobylańskiego z sowieckim wywiadem, ale w dwóch zbiorach znajdujemy materiały, które były przygotowane dla najwyższych czynników decyzyjnych ZSRS i informowały o polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej na podstawie wiadomości uzyskanych od „poważnego informatora” w polskim MSZ. Pierwszy zbiór opublikowany w 2003 r. *Lubianka. Stalin i CzK–GPU–OGPU–NKWD. Janwar 1922–diekabr 1936* zawiera analizę francusko–polskich stosunków, datowaną na 29 VI 1934 r., przygotowaną przez INO OGPU (wywiad) na podstawie informacji otrzymanych ze wspomnianego źródła — „poważnego informatora” w MSZ¹⁷.

Druga publikacja zajmuje ważne miejsce w rosyjskiej literaturze dotyczącej sprawy. Jest nim zbiór dokumentów z Centralnego Archiwum Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR) *Siekriety polskoj politiki. Sbornik dokumentow (1935–1945)* podanych do druku przez gen. Lwa Sockowa¹⁸. Pochodzenie materiału źródłowego miało być atutem wydawnictwa i przydać mu też walor sensacyjności. Wydanie książki, którą opublikowano 1 IX 2009 r. w siedemdziesiątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, poprzedziła kilkudniowa kampania medialna. Publikacja rzekomo odsłaniała kulisy dyplomacji II Rzeczypospolitej, a w istocie jej celem było przedstawienie w czarnych barwach polskiej polityki zagranicznej w przededniu i trakcie drugiej wojny światowej. Zarzucono władzom II Rzeczypospolitej m.in. współodpowiedzialność za wybuch konfliktu zbrojnego, a ministra spraw zagranicznych Józefa Becka posądzono o współpracę z III Rzeszą. Polscy historycy wykazali tendencyjność

¹⁴ I. Swieczonowskaja, *W posteli s wragom*, Moskwa 2005.

¹⁵ A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja razwiedka Rossii*, Moskwa 2001.

¹⁶ K. Diegtiariew, A. Kołpakidi, *Wnieszniaja razwiedka SSSR*, Moskwa 2009.

¹⁷ *Lubianka. Stalin i CzK–GPU–OGPU–NKWD. Janwar 1922–diekabr 1936*, red. W. Chaustow, W. Naumow, N. Płotnikow, Moskwa 2003 r. Uwagę na dokument zwrócił mi dr hab. Mariusz Wołos.

¹⁸ *Siekriety polskoj politiki. Sbornik dokumentow (1939–1945)*, wstęp, wybór i oprac. L. Sockow, Moskwa 2009. Najnowsze rosyjskie publikacje popularyzujące dzieje sowieckiego aparatu terroru i bezpieczeństwa powołują się na „tezy” publikacji, przypisując II Rzeczypospolitej planowanie wspólnie z III Rzeszą agresji na ZSRS. W. Antonow, *Żytiejskaja prawda razwiedki*, Moskwa 2014, s. 78–80.

doboru dokumentów i nieprawdziwość zaprezentowanych tez i wniosków¹⁹. Zbiór nie zawierał informacji dotyczących współpracy Tadeusza Kobylańskiego, ale niektórzy polscy badacze, podejmując krytykę tez publikacji, wyrazili też opinię, że treść sowieckich dokumentów wskazywała, iż w bezpośrednim otoczeniu Józefa Becka miał znajdować się informator, dzięki któremu ZSRS znał niemal od podszewki politykę zagraniczną II Rzeczypospolitej.

Przyczynek do sprawy Tadeusza Kobylańskiego zawiera zbiór *Łubianka. Sowietskaja elita na stalinskiej gołgofie 1937–1938* opublikowany w 2011 r.²⁰ W komunikacie NKWD dla Józefa Stalina informującym o najważniejszych zeznaniach uzyskanych przez GUGB NKWD od 23 do 25 II 1938 r. czytamy, że szef sztabu Moskiewskiego, następnie Białoruskiego Okręgu Wojskowego komdiw Aleksiej Pieriemytow współpracował z polskim wywiadem do końca 1936 r., a miał go zwerbować w 1928 r. mjr SG Tadeusz Kobylański. Pieriemytow został aresztowany 21 II 1938 r. w trzeciej fali Wielkiej Czystki trwającej do marca 1938 r. i rozstrzelany 28 VII 1938 r.²¹ Wiarygodność informacji zawartej w zaznaniu złożonym w Wielkiej Czystce jest niewielka, tym bardziej że polski attaché wojskowy w Moskwie zgodnie z instrukcją szefa Oddziału II SG WP ppłk. Ignacego Matuszewskiego z 23 III 1923 r. nie mógł prowadzić typowej pracy wywiadowczej i pozyskiwać informatorów²².

Publikacje polskie

Po raz pierwszy w historiografii informację o zwerbowaniu polskiego attaché wojskowego w Moskwie przez sowiecki kontrwywiad podał Paweł Wieczorkiewicz w 2000 r. Najpierw uczynił to w artykule opublikowanym na łamach „Wiadomości Historycznych” w 2000 r., przypisując ten niechlubny czyn ppłk. Ignacemu Boernerowi²³. Dopiero w opublikowanej w tym samym roku fundamentalnej monografii *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939* podał w przypisie, niejako mimochodem na poboczu głównych rozważań, że sowiecki kontrwywiad pozyskał do współpracy Tadeusza Kobylańskiego²⁴.

Skąd się wzięła rozbieżność? Historyk, sugerując się szczerkowymi informacjami zawartymi w książce Walerija Gogola z 1993 r., wysnuł przypuszczenie, że tajemniczym polskim attaché wojskowym w Moskwie pozyskanym do współpracy przez OGPU był Ignacy Boerner²⁵, i zawarł tę informację w artykule opublikowanym w „Wiadomościach Historycznych” w 2001 r. W tym samym roku ukazały się wspomniane prace rosyjskie *Szczyt, raskołotyj mieczom. NKWD protiv WCzeKa i Wnieszniaja razwiedka Rossii* podające, że OGPU pozyskało do współpracy Tadeusza Kobylańskiego. Książki te ukazały się tuż przed publikacją w 2001 r. monografii Pawła Wieczorkiewicza *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii*

¹⁹ W. Bułhak, *Krótki kurs dezinformacji*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12, s. 14–32.

²⁰ *Łubianka. Sowietskaja elita na stalinskiej gołgofie 1937–1938*, red. W.N. Chaustowa, Moskwa 2011, s. 148.

²¹ P.P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001, s. 146; N.S., Czeruszew, J.N. Czeruszew, *Rasstrielanaja elita. RKKa (komandarmy 1-go i 2-go rangow, komkory, komdiwy i im rawnyje) 1937–1941. Biograficzeskij słowar*, Moskwa 2012, s. 284, 285.

²² CAW, Oddział II Sztabu Głównego... sygn. I.303.4.1741. Pismo O.II do attachatów wojskowych w Moskwie, Rydze, Rewlu, Belgradzie nr 5028/II.Inf.III.B.3 z 24 III 1923 r.; M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 213, 214.

²³ P.P. Wieczorkiewicz, *Kłęska bez bitwy. Sowiecki wywiad wojskowy w latach 1937–1938*, „Wiadomości Historyczne” 2001, nr 5.

²⁴ Idem, *Łańcuch śmierci...*, s. 687.

²⁵ Wydał się odpowiednim kandydatem do werbunku ze względu na lewicowe przekonania polityczne. Służył w Moskwie od czerwca 1923 do listopada 1924 r.

Czerwonej 1937–1939. W związku z tym zdążył on jedynie wspomnieć o rewelacjach rosyjskich historyków w przypisie²⁶.

Do sprawy rzekomej współpracy z sowieckim wywiadem po raz pierwszy odniósł się Marek Kamiński w liście otwartym nadesłanym do redakcji kwartalnika „Arcana”²⁷. Odmówił rosyjskim publikacjom wiarygodności, a Pawła Wieczorkiewicza wezwał do przedstawienia dowodów uzasadniających jego stanowisko. Wątpliwości wyraził też Tadeusz Rutkowski²⁸.

Wieczorkiewicz powrócił do sprawy w referacie wygłoszonym na konferencji „Polski wywiad wojskowy 1918–1945” zorganizowanej w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku w 2005 r. i opublikowanym w zbiorze artykułów²⁹. Dużo uwagi poświęcił życiu prywatnemu attaché wojskowego, bo według rosyjskich autorów przywary Tadeusza Kobyłańskiego wymienione w charakterystyce sporządzonej przez OGPU — „karciarz, wielbiciel hulanki i spekulant” — odegrały kluczową rolę w zwerbowaniu. Argumentował, że oficer znany był w Moskwie ze swobodnego zachowania. Czytelną aluzją do jego stylu życia miała być karykatura w czasopiśmie „Czudak” zamieszczona po jednym z wystawnych przyjęć urządzonych przez attaché. Pozornie błahą sprawą zajął się Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych. W rezultacie numer pisma został skonfiskowany, a polski oficer przeproszony za publikację. Wieczorkiewicz uznał, że wyjątkową rangę sprawie nadało NKWD, by nie robić zbyt dużego i niepotrzebnego zamieszania wokół informatora³⁰. Wystawny styl życia wymagał dużych pieniędzy, o które zabiegał u przełożonych w Polsce, domagając się podwyższenia uposażenia. Wreszcie Wieczorkiewicz znalazł w aktach personalnych oficera informację, że Sąd Honorowy dla Generałów³¹ pod przewodnictwem gen. Kazimierza Sosnkowskiego ukarał go surową naganą i ostrzeżeniem za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa złożoną, według historyka, żonie por. Mariana Bobrowskiego, kolegi Kobyłańskiego.

²⁶ P. P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001, s. 687.

²⁷ „Arcana” 2003, nr 3–4, s. 313–314.

²⁸ T. Rutkowski, *Rząd RP na uchodźstwie (1939–1945) a sowieckie służby wywiadowcze*, [w:] *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Studia z historii Polski w XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wyrwie*, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 257.

²⁹ P. P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, Toruń 2006, s. 102–119, zwłaszcza 109–115.

³⁰ Informację o publikacji podał rosyjski historyk Oleg Ken. Inną wersję przedstawili Aleksandr Papczinskij i Michaił Tumszys. Tadeusz Kobyłański został posądzony o kontrabandę przez czasopisma „Wieczernaja Moskwa” w 1925 r. i „Czudak” w 1929 r., gdy zakończył już misję w Moskwie. Po interwencji polskiej dyplomacji opublikowano oświadczenie informujące, że artykuł zawierał nieprawdę. M. Tumszys, A. Papczinskij, *1937. Bolszaja czystka...*, s. 329, 330.

³¹ Oficerskie Sądy Honorowe orzekały w sprawach godzących w dobre imię oficerów WP oraz dbały o nienaruszalność ich godności. Działały Sądy dla Oficerów Młodszych — utworzone przy każdym pułku i jednostkach wyższego szczebla — i Oficerów Sztabowych — utworzone przy Dowództwach Okręgów Korpusów oraz innych równorzędnych i wyższych instytucjach. Sądy Honorowe mogły ukarać oficera naganą, surową naganą lub wykluczyć z korpusu oficerskiego, po zatwierdzeniu kary przez prezydenta Rzeczypospolitej. Skład sądu stanowili oficerowie cieszący się zaufaniem kadry. Werdykty tego gremium budziły wiele zastrzeżeń. Orzekający nie mieli wykształcenia prawniczego, sądy różnorodnie interpretowały i karały identyczne wykroczenie, zarzucano im również uległość wobec dowódców i koterii towarzysko-rodzinnych. W 1926 r. OSH skreśliły z listy oficerów trzynaście osób z powodu niespłacenia długów, czynów hańbiących na tle stosunków z kobietami i nadużywania alkoholu. Były to najczęstsze przyczyny wszczynania postępowań. W latach 1928–1929 OSH przeprowadziły ponad czterysta rozpraw. F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 254, 256.

Wszystko to świadczyć miało o jego nieustabilizowanym życiu prywatnym i uzasadniać charakterystykę sporządzoną przez OGPU. Współpracy z Sowietami miały też dowodzić rezultaty pracy Kobylańskiego w MSZ na stanowisku naczelnika Wydziału Wschodniego i wicedyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego przed wybuchem drugiej wojny światowej. Według Wieczorkiewicza miał on bagatelizować, prawdopodobnie świadomie, zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego. W jego ocenie znamienne były słowa wypowiedziane w rozmowie z Rudolfem von Scheliwą³² w listopadzie 1938, sprzeczne z polityką Józefa Becka. Kobylański oświadczył, że Polska byłaby skłonna wziąć udział w niemieckim ataku na ZSRS, jeśli otrzymałaby węgierską Ruś Zakarpacką. Według interpretacji historyka przemówił on głosem „swego rzeczywistego pana”, czyli Moskwy. Z perspektywy lat rozmowa miała przedziwny przebieg nie tylko ze względu na te słowa, ale na znany dziś historykom fakt współpracy von Scheliwy z sowieckim wywiadem. Byłaby to sytuacja kuriozalna, bo dywagacje o polskiej polityce zagranicznej prowadziłyby dwóch konfidentów ZSRS.

Paweł Wieczorkiewicz rozważał też podwójną grę Tadeusza Kobylańskiego, czyli pozorowanie współpracy z Sowietami na polecenie polskiego Oddziału II SG, lecz nieznanemu były żadne dokumenty i wspomnienia, które choćby pośrednio potwierdzały tę interpretację³³. Podtrzymał zdanie o jego współpracy z ZSRS w kolejnych publikacjach³⁴. Dalsze badania przerwała śmierć historyka w 2009 r.

W Polsce przed pracami Pawła Wieczorkiewicza biografią Tadeusza Kobylańskiego się nie zajmowano, jedynie wzmiankowano o jego działalności na marginesie publikacji. Najwięcej miejsca poświęcił mu historyk II RP i badacz zagadnień sowietologicznych Marek Kornat w monografii *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*³⁵. Od ukazania się pierwszego wydania książki mija dziesięć lat, ale do tej pory jest to najważniejsza publikacja odnosząca się do postaci i roli Tadeusza Kobylańskiego w MSZ. Historyk omówił jego wpływ na polską politykę zagraniczną wobec Związku Sowieckiego przed wybuchem drugiej wojny światowej. W książce wielokrotnie pojawiają się informacje o nim i interpretacje jego poglądów na politykę wschodnią oraz opisy kontaktów z Józefem Beckiem i innymi dyplomatami. W ocenie Kornata Kobylański pod koniec lat trzydziestych XX w. wraz z ambasadorem w ZSRS Wacławem Grzybowskim i kierownikiem Referatu Sowieckiego Wydziału Wschodniego MSZ Stanisławem Zabiełłą nadawał kształt polskiej polityce wobec Moskwy. W MSZ był uważany za protegowanego Józefa Becka, ciążyła na nim niepochlebna opinia dyplomaty rodem z wojska, miał też przeceniać własne umiejętności i znaczenie. W rezultacie nie cieszył się dobrą opinią u podwładnych. Historyk w ten sposób wytłumaczył nieprzychylnie mu oceny wyrażone w relacjach i wspomnieniach. Przytoczył fragment najkrytyczniejszej wobec Kobylańskiego opinii zawartej w raporcie kierownika placówki wywiadu w Mińsku w 1939 r. mjr. Lucjana Rafała Protassowickiego złożonym Biuru Rejestracyjnemu, komisji powołanej przez władze polskie we Francji w celu zebrania dokumentacji dotyczącej przygotowania II Rzeczypospolitej do wojny w 1939 r. i zbadania przyczyn klęski:

[...] Najwięcej miarodajny czynnik w sprawach politycznych sowieckich, długoletni dyrektor Departamentu Wschodniego M.S.Zagr. [Tadeusz] Kobylański, który w latach NEP-u był

³² Rudolf von Scheliwa (1884–1942), I Sekretarz Ambasady Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

³³ P. P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej...*, s. 112–115.

³⁴ Idem, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005, s. 51, oraz artykuły w prasie i wypowiedzi w mediach.

³⁵ M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

w Rosji Sowieckiej i z tego tytułu uważał się za skończonego znawcę i specjalistę od zagadnienia rosyjskiego, stale naświetlał sytuację w zależności od własnego „widzi mi się”, a w polityce wobec Sowietów kierował się osobistą antypatią do nich, a nie rzeczywistą oceną zjawisk. On też w pierwszym rządzie ponosi odpowiedzialność za to, co się stało później, gdyż z tytułu swego stanowiska jego zdanie decydowało nie tylko u Ministra Spraw Zagranicznych, lecz także w Sztabie Głównym, nawet przy odmiennych danych dostarczanych przez wywiad. Jeżeli wywiad polityczny zawiódł na całej linii, nie było dla nikogo niespodzianką, kto tylko z wywiadu wojskowego zetknął się z nim bliżej.

Relacja w całości została opublikowana przez Wojciecha Włodarkiewicza na łamach „Przeglądu Historyczno–Wojskowego”³⁶. Kornat odniósł się do fragmentu ostrożnie, lecz wspierał nim i innymi passusami twierdzenie, że w latach 1938–1939 decydujący wpływ na polską politykę wobec ZSRS miał Wydział Wschodni MSZ, a nie Oddział II SG. Historyk, analizując wypowiedzi Kobylańskiego, głównie na podstawie niezwykle szczegółowych zapisów Jana Szembeka³⁷, stwierdził, że rozumiał on skomplikowane realia sowieckie lat trzydziestych XX w.

W kolejnych publikacjach Marek Kornat nie odniósł się do sprawy Tadeusza Kobylańskiego. Podtrzymał analizę i ocenę jego poglądów na politykę ZSRS i Niemiec wobec Polski w 1938 i 1939 r.³⁸

Sprawa rzekomej współpracy Tadeusza Kobylańskiego z sowieckim wywiadem powróciła dopiero w 2009 r., gdy ukazała się wspomniana wcześniej publikacja rosyjska *Siekriety polskiej polityki. Sbornik dokumentow (1935–1945)*. Historycy polscy nie zostawili na książce suchej nitki, jednocześnie niektórzy zainteresowali się źródłami informacji Sowietów o polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wyrazili przypuszczenie, że w kierownictwie MSZ działał dobrze poinformowany konfident, którym prawdopodobnie był Tadeusz Kobylański. Wypowiedzi te, ogłoszone na łamach prasy, nie mają waloru naukowego, ale zawierają typową argumentację zwolenników hipotezy o współpracy Tadeusza Kobylańskiego z ZSRS³⁹. Rozstrzygającym dowodem jest autorytet znakomitego historyka Pawła Wieczorkiewicza. Przywołuje się go, choć podstawą jego wnioskowania były wydawnictwa rosyjskie i interpretacje niewielu polskich źródeł dotyczących działalności Kobylańskiego w Moskwie w latach dwudziestych i pracy w MSZ w latach trzydziestych XX w.

Największe znaczenie dla sprawy ma krytyczna analiza rosyjskiej publikacji Władysława Bułhaka. Historyk stwierdził na podstawie opublikowanych dokumentów, że sowiecki wywiad miał informatora w kierownictwie polskiego MSZ. Zamieszczona w zbiorze notatka zastępcy szefa NKWD Jakowa Agranowa, pochodząca zapewne z grudnia 1935 r., mówi „o źródle, które niedawno zajęło ważne stanowisko w polskim MSZ”⁴⁰.

³⁶ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR — relacja mjr. dypl. Rafała L. Protassowickiego*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno–Wojskowy” 2001, nr 2, s. 79–92.

³⁷ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. I–IV, oprac. T. Komarnicki.

³⁸ M. Kornat, *Polityka równowagi 1934–1939. Polska między wschodem a zachodem*, Kraków 2007, s. 441, 456.

³⁹ P. Gontarczyk, *Polska w oczach wywiadu sowieckiego*, „Rzeczpospolita”, 2 IX 2009; A. Godlewski, W. Bułhak, *Polski wywiad przed wojną ograł Rosjan*, „Polska. The Times”, 4 IX 2009. Sprawa prawdziwej lub rzekomej agenturalności Tadeusza Kobylańskiego wciąż powraca na łamy prasy. Najnowsze publikacje: P. Dybicz, *Kim był agent Stalina — rozmowa z prof. Mariuszem Wołosem*, „Tygodnik Przegląd” 2013, nr 41; M. Furdyna, M. Rodzik, *Klucz do Becka*, „Rzeczpospolita. Plus Minus”, 13–14 IX 2014, nr 3.

⁴⁰ *Siekriety polskiej polityki...*, s. 33; W. Bułhak, *Krótki kurs dezinformacji...*, s. 19.

Bułhak, posiłkując się publikacjami rosyjskimi i ustaleniami Pawła Wieczorkiewicza, wyraził przypuszczenie, że owym informatorem mógł być Tadeusz Kobylański, który w 1935 r. zajął stanowisko naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ, a w 1936 r. wicedyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego. Argumentował, że większość opublikowanych dokumentów dotyczących lat międzywojennych wywiad sowiecki mógł pozyskać od polskiego dyplomaty, ponieważ pierwszy pochodził z kwietnia 1935 r., a ostatni z lutego 1938 r. Jak pamiętamy, Sowieci mieli zakończyć z nim współpracę w 1937 r., uznając go za dezinformatora „podstawionego” przez polski Oddział II SG WP. Fakt ten miał tłumaczyć brak w zbiorze dokumentów z kluczowego okresu 1938–1939, kolejne pochodzą dopiero z 1941 r. Ponadto obieg kancelaryjny dokumentów pozwolił historykowi przypuszczać, że informatorem mógł być Tadeusz Kobylański, ponieważ albo był on wystawcą lub adresatem urzędowych pism, albo znajdował się w wąskim gronie osób wzmiankowanych w rozdzielniku uprawnionych do zaznajomienia się z dokumentem. Historyk sprawę rzekomej współpracy Tadeusza Kobylańskiego z sowieckim wywiadem przeanalizował w kontekście szerokiej działalności dezinformacyjnej Oddziału II SG WP, prowadzonej zwłaszcza w latach trzydziestych XX w. w porozumieniu z MSZ, i doszedł do nowych wniosków. Celem dyplomacji polskiej w połowie tego dziesięciolecia było ożywienie sojuszu z głównym aliantem Francją i odciążenie jej od zbliżenia z ZSRS. Z tego powodu dokumenty pozyskane przez sowiecki wywiad zawierały nieprawdziwe informacje m.in. o zawarciu sojuszu wojskowego II Rzeczypospolitej z Niemcami⁴¹. W związku z tym Kobylański mógł być źródłem informacji w polskim MSZ, ale celowo przekazywał dezinformujące dane.

Wnioskowanie Władysława Bułhaka podważył Paweł Libera. We wstępie do zbioru dokumentów dotyczących dziejów prometeizmu również podjął krytykę publikacji Lwa Sockowa, ale przedstawił inną interpretację obecności materiałów polskich w zbiorze *Siekriety polskoj politiki. Sbornik dokumentow (1935–1945)*. Przypomniał znany fakt, że ZSRS zagrabiał ogromny zbiór dokumentów instytucji II Rzeczypospolitej, m.in. wywiadu oraz dyplomacji w drugiej wojnie światowej, i tą drogą znalazły się one w posiadaniu sowieckiego wywiadu, a nie ze źródła konfidencjonalnego, w tym przypadku Tadeusza Kobylańskiego⁴². *Notabene* trudno sobie wyobrazić, żeby przekazywał on oryginały dokumentów.

Brakuje rzeczowej krytyki hipotezy o współpracy Tadeusza Kobylańskiego. Jej przeciwnicy zabierają głos niezwykle rzadko. Poświęcają sprawie niewiele uwagi, a wątpliwości zamieszczają dosłownie na marginesie publikacji⁴³. Podważają jedynie wiarygodność publikacji rosyjskich, a do argumentacji Pawła Wieczorkiewicza się nie odnoszą. Większość badaczy dziejów dyplomacji i wywiadu Polski międzywojennej w ogóle nie porusza sprawy rzekomej współpracy. Ich ostrożność można łatwo zrozumieć. Nie dysponujemy publikacjami dotyczącymi biografii Tadeusza Kobylańskiego, nieznane są też dokumenty z archiwów polskich i przede wszystkim rosyjskich dotyczące jego rzekomej współpracy. Ze względu na milczenie źródeł zagadnienie jest nierozpoznane i historycy wolą je pomijać niż wyciągać pochopne, nieuzasadnione wnioski.

⁴¹ Ibidem, s. 19–22.

⁴² *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, wstęp i oprac. P. Libera, w: „Wojskowe Teki Archiwalne”, t. IV, Warszawa 2013, s. 26, 27.

⁴³ M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 228.

Nowe dokumenty i hipotezy

Tyle wiemy z publikacji rosyjskich i polskich. Czy zarzut współpracy z sowieckim wywiadem znajduje potwierdzenie w materiałach źródłowych? Prowadząc od wielu lat badania nad dziejami Oddziału II SG w archiwach krajowych i zagranicznych, nie znalazłem żadnego dokumentu, który by bez cienia wątpliwości potwierdził współpracę z Sowietami. Nie znalazłem też informacji obalających ten zarzut, jakimi byłyby np. dokument mówiący, że attaché pozorował współpracę na polecenie Oddziału II SG.

W korespondencji attachatu wojskowego w Helsinkach z Oddziałem II SG znajduje się depesza o niemal sensacyjnej treści. Zawiera imiona i nazwiska oficerów polskiego wywiadu, którzy rzekomo mieli współpracować z ZSRS. Wśród wymienionych znajdował się również Tadeusz Kobylański. Treść depeszy nadanej z Helsinek do Warszawy 24 IV 1927 r. brzmi:

Zeznania aresztowanych obciążają w pracy na rzecz Sowietów Kobylańskiego, Drymmera⁴⁴, Niedzińskiego⁴⁵, Wenera⁴⁶, Michałowskiego⁴⁷, Czyżewskiego⁴⁸. Finowie temu wierzą, konieczne jest jak najszybciej zdementować to przekonanie. Na razie zmuszony jestem wstrzymać przyjazd Margrabiego⁴⁹, natomiast więcej niż pożądany przyjazd mjr. Talikowskiego, względnie mjr. Pawłowicza⁵⁰ oraz mjr. Grudzińskiego⁵¹. Powyższe melduję na podstawie odbytej przed paru godzinami rozmowy w sztabie gen. fińskim⁵².

Wbrew pozorom depesza nie jest koronnym dowodem w sprawie Tadeusza Kobylańskiego.

Warto poznać kontekst historyczny i okoliczności jej powstania. W 1927 r. zakończyła się sowiecka operacja dezinformacyjno–kontrwywiadowcza o kryptonimie „Trust”. Była jedną z najbardziej skutecznych i wyrafinowanych prowokacji zorganizowanych przez czekistów. Od 1922 r. pozorowali oni działalność potężnej antykomunistycznej konspiracji w Rosji Sowieckiej, której celem miało być obalenie władzy bolszewików. Zbudowali, jakbyśmy

⁴⁴ Wiktor Tomir Drymmer (1896–1975), oficer Oddziału II, od 1923 r. do 1927 r. attaché wojskowy przy Poselstwie Polskim w Estonii. W latach trzydziestych w MSZ — od 1931 r. Dyrektor Wydziału Personalnego, jednocześnie od 1933 r. Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ. Bliski współpracownik Józefa Becka.

⁴⁵ Aleksander Niedziński (1893–1943), oficer Oddziału II SG od 1923 do 1930 r., służył konspiracyjnie w ZSRS, następnie kierownik Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego (1928–1930).

⁴⁶ Tadeusz Werner (1898–?), oficer Oddziału II, od października 1923 r. do listopada 1924 r. służył w placówce wywiadu w Moskwie, od połowy lat dwudziestych w stanie rezerwy, w latach trzydziestych urzędnik Ministerstwa Skarbu.

⁴⁷ Chodzi o Władysława Michniewicza, który podczas służby w ZSRS posługiwał się pseudonimem Władysław Michałowski (1901–?), oficer Oddziału II, służył konspiracyjnie na odcinku sowieckim od 1920 do 1924 r., od 1932 r. ponownie w wywiadzie, kierownik placówek na sowieckiej Ukrainie (Kijów) i w Czechosłowacji.

⁴⁸ Edward Czyżewski (1893–1986), pracownik cywilny Oddziału II, od 1921 r. w attachacie wojskowym w Tallinie, następnie w MSZ, 1936–1939 konsul w Kwidzynie.

⁴⁹ Prawdopodobnie chodzi o kierownika Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego kpt. Michała Talikowskiego (1894–1956), oficera Oddziału II, kierownika Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego, następnie w służbie liniowej.

⁵⁰ Czesław Pawłowicz (1892–1942), oficer Oddziału II SG, w latach trzydziestych kierownik Samodzielnego Referatu „Rosja” Wydziału Studiów, 1937–1938 kierownik placówki w Harbinie.

⁵¹ Julian Grudziński (1895–1970), kierownik kontrwywiadu (Referatu Zabezpieczenia Wojska) Oddziału II od 1921 do 1928 r.

⁵² Archiwum Akt Nowych, Attachaty Wojskowe, sygn. A II/94, k. 916. Depesza AW Helsinki do O. II nr 743 z 24 IV 1927.

dziś powiedzieli, szukając czytelnych analogii, „matrix”, pozorną rzeczywistość. Współpracę z fikcyjną konspiracją prowadziły organizacje białych Rosjan na emigracji, licząc na wybuch powstania, które zmiecie władzę sowiecką, oraz służby wywiadu państw Europy Zachodniej, Japonii, również i Polski, które też brały fikcję za rzeczywistość. „Konspiratorzy” byli dla nich bardzo ważnym źródłem informacji. W rzeczywistości sprzedawali zagranicznym wywiadom fałszywe dane. Operacja przyniosła OGPU ogromny sukces. Organizacja i działalność grup rosyjskiej emigracji oraz zagranicznych wywiadów w ZSRS zostały rozpoznane, jednocześnie wprowadzano je w błąd fałszywymi informacjami. Prowokację zakończono w kwietniu 1927 r. Jeden z przywódców konspiracji, Edward Opperput, „uciekł” ze Związku Sowieckiego do Finlandii i ogłosił w prasie, że była ona prowokacją czekistów. W rzeczywistości nadal działał na polecenie OGPU. Grał rolę skruszonego prowokatora, który postanowił ujawnić prawdę o mistyfikacji. Kolejny fortel czekistów powiódł się znakomicie, bo Opperput uchodził za człowieka, który wiele wiedział o kulisach działalności OGPU i jej informatorach za granicą. Zgodnie z planem sowieckiej bezpieki pomawiał przywódców rosyjskiej emigracji i oficerów służb wywiadowczych o współpracę z OGPU. Okoliczności te tłumaczą treść depechy nadanej z Helsinek. W kwietniu 1927 r. Opperput zeznał w fińskim kontrwywiadzie, że Tadeusz Kobylański oraz inni oficerowie polskiego Oddziału II SG współpracowali z Sowiecami. Wymieniony wśród obwinionych Wiktor Tomir Drymmer napisał we wspomnieniach, że obawiał się w związku z tym sprawy w sądzie i osadzenia w więzieniu⁵³. Żadnemu z wymienionych oficerów nie postawiono zarzutu szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego. Informacja w Polsce została uznana za niewiarygodną, żadnemu z oficerów nie postawiono zarzutów, natomiast Finowie uważali, że te zeznania są prawdziwe. Upowszechniając tego rodzaju dezinformację, OGPU wbiło klin nieufności między służby wywiadu Polski, państw bałtyckich i Rumunii. Finowie zawiesili współpracę na niemal rok. Operacja „Trust” była wzorcem dla kolejnych podobnych akcji sowieckiej bezpieki realizowanych z równie dużym powodzeniem. Dla przykładu można wspomnieć prowokacyjną V Komendę WiN. Z kolei w dziejach sowieckiego wywiadu i kontrwywiadu wielokrotnie pozorowano „ucieczki” oficerów na Zachód, którzy niczym Edward Opperput składali fałszywe zeznania obciążające współpracę z ZSRS funkcjonariuszy zagranicznych służb informacyjnych. We wspomnianej depeшы zwolennicy hipotezy o współpracy znajdują jej potwierdzenie, a przeciwnicy, powołując się na okoliczności jej powstania, będą ją podważać.

W tym miejscu należy stwierdzić, że mjr Tadeusz Kobylański w korespondencji z centralą Oddziału II SG podważał wiarygodność informacji uzyskanych od antysowieckich konspiratorów, którym polski wywiad nadał kryptonim Organizacja „M”⁵⁴.

Według omówionych przez rosyjskich historyków dokumentów OGPU kluczową rolę w zwerbowaniu attaché odegrały jego życie prywatne i intymne. Podstawowe informacje o biografii oficera czerpiemy z akt personalnych znajdujących się w CAW. Korzystał z nich też Paweł Wieczorkiewicz, ale rezultaty jego badań można uzupełnić i zweryfikować materiałami mu nieznanymi. Historyk, charakteryzując Tadeusza Kobylańskiego, stwierdził,

⁵³ W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 104.

⁵⁴ CAW, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.1803. Pismo do szefa Oddziału II SGWP płk. SG Tadeusza Schaetzela z 11 I 1927 r. Ocena współpracy z Organizacją „M”: „Co się tyczy oceny źródła «M», to mając na względzie dotychczasową jego pracę, jestem zdania, że podobnie jak źródło japońskie, daje ono materiały prawdziwe, gdy chodzi o zagadnienia mniej ważne, natomiast gdy chodzi o zagadnienia podstawowe, daje wiadomości fałszywe. Przy czym pragnąłbym tu zwrócić uwagę, że od 3 lat nie było wypadku, by źródło «M» odpowiedziało na jakiegokolwiek zadane mu pytanie aktualne wyczerpująco. Najczęściej zaś pytania aktualne pozostają w ogóle bez odpowiedzi, a 3/4 materiału źródła «M» — są to materiały nadsyłane według jego własnego upodobania”.

że prowadził on nieuregulowane życie osobiste, wdając się w lekkomyślne przygody miłosne. Powołał się na zapis w aktach personalnych oficera: „Wyrokiem Sądu Honorowego dla Generałów L. 29/27 z dn. 25 V 1928 ukarany naganą za naruszenie godności oficera: zaciągnął w stosunku do kobiety zobowiązanie, którego następnie nie chciał, czy nie mógł dotrzymać. Akt L. 1668/II.Inf.P.T.O”. Według historyka miał uwieść żonę kolegi, por. Mariana Bobrowskiego, i nie dotrzymać złożonej obietnicy małżeństwa⁵⁵.

Więcej światła na sprawę ukarania Tadeusza Kobylańskiego i jego życia prywatnego rzuca odnaleziony *Odpis Uchwały Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy Ministerstwie Spraw Wojskowych L. 86/LXIII z 14 III 1927 r. w sprawie mjr. SG Tadeusza Kobylańskiego*⁵⁶.

Pozew dotyczył sprawy obyczajowej, ale wnosi wiele nowych informacji do sprawy rzekomej współpracy agenturalnej. Pozwała go Wiera Jastrzębiec–Bobrowska, prawosławna Rosjanka, która przyjęła katolicyzm i 28 V 1924 r. poślubiła w Warszawie Mariana Bobrowskiego, oficera rezerwy WP. Nieco ponad dwa lata później, 25 X 1926 r., uzyskała rozwód, by wyjść za mąż za Tadeusza Kobylańskiego, lecz niespodziewanie zerwał on zaręczyny zawarte we wrześniu tego roku. Sąd Honorowy postawił mu dwa zarzuty: 1. *Postępowania niegodnego oficera — zerwania narzeczeństwa w październiku 1926 r.*; 2. *Wygazania bronią Jastrzębiec–Bobrowskiej w miejscu publicznym i czynienia groźby pozbawienia jej życia.*

Według zeznań pozywającej Kobylański oświadczył jej, że otrzymał rozkaz zerwania narzeczeństwa, ponieważ [...] „jest ona złą obywatelką polską i że jest zamieszana politycznie”. Michał Mościcki, syna prezydenta, a prywatnie przyjaciel i szwagier Kobylańskiego, oraz mjr Janusz Iliński, rezydent polskiego wywiadu w Paryżu, poinformowali go ponadto o złej reputacji narzeczonej i popełnionych przez nią przestępstwach. „Mjr SG Iliński zawiadomił p. Mościckiego o otrzymanej instrukcji, co do wpłynięcia na mjr. SG Kobylańskiego w kierunku zerwania narzeczeństwa z p. Jastrzębiec–Bobrowską, co uzasadnił tym, iż ma ona tzw. fiskeł w Oddz. II Szt. Gen., że wraz z mężem swoim szantażowała Oddz. II w czasie pobytu w państwach nadbałtyckich i że w razie ożenienia się z nią, mjr SG Kobylański bezwarunkowo nie wróci na swe stanowisko w Moskwie i stanie się aktualna kwestia dalszego pozostawania jego w służbie czynnej”. Koledzy Tadeusza Kobylańskiego z Oddziału II SG WP, rtm. Leon Kniaziolucki⁵⁷ i kpt. Marian Chodacki⁵⁸, również usiłowali nie dopuścić do zawarcia małżeństwa. Tak więc zerwanie zaręczyn nie świadczy o jego lekkomyślności i nieustabilizowanym życiu, co zarzucano mu, powołując się na charakterystykę attaché sporządzoną przez OGPU⁵⁹. Fakt ten wskazuje też, że życie prywatne oficera kierującego bardzo ważną placówką było obserwowane przez „dwójkę”, choć niewiele wiemy o ochronie kontrwywiadowczej polskiej placówki dyplomatycznej w ZSRS. Warto wspomnieć o informacjach uzyskanych od rodziny Tadeusza Kobylańskiego⁶⁰. Krewna oficera zapamiętała go jako odpowiedzialnego człowieka, podejmującego decyzje rozważne, stroniącego od pokus i uciech

⁵⁵ P.P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej...*, s. 113.

⁵⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) 1921–1939..., sygn. I.303.4.401, brak paginacji.

⁵⁷ Leon Kniaziolucki (1891–1973), oficer Oddziału II SGWP w latach 1925–1927, od sierpnia do października 1927 r. w GISZ, następnie w 3 pułku ułanów.

⁵⁸ Marian Chodacki (1898–1975), oficer Oddziału II SGWP, od września 1927 r. do września 1931 r. attaché wojskowy w Helsinkach. Pozyskał do współpracy z wywiadem w Niemczech mjr. Jerzego Sosnowskiego–Nałęcza, najslynniejszego polskiego szpiega w dwudziestoleciu międzywojennym.

⁵⁹ Na marginesie warto zauważyć, że rosyjskie publikacje, powołując się na charakterystykę oficera sporządzoną przez OGPU, błędnie mówią o żonie, a nie o narzeczonej.

⁶⁰ Wspólnie z Pawłem Wieczorkiewiczem w lipcu 2005 r. przeprowadziliśmy rozmowę z Halszką Żuromską, krewną Tadeusza Kobylańskiego. Relacja w posiadaniu autora.

życia. Jastrzębiec–Bobrowska nie mogła być dobrą kandydatką na żonę oficera wywiadu i attaché wojskowego w Moskwie, ponieważ wraz z mężem, oficerem rezerwy, zdefraudowali pieniądze wywiadu przekazane im na prowadzenie działalności konspiracyjnej w ZSRS.

Wątek wspomnianej tajemniczej „fiszki” w kartotece „dwójki” wyjaśniają wspomnienia oficera Oddziału II SGWP i ważnego pracownika MSZ w latach trzydziestych Wiktora Tomira Drymmera oraz odnalezione dokumenty archiwalne. W 1924 r. młode małżeństwo Sysak–Bobrowskich przybyło do Tallina, gdzie Drymmer służył na stanowisku pomocnika, następnie attaché wojskowego, *de facto* wykonując pracę wywiadowczą. Z polecenia „dwójki” mieli wyjechać do Związku Sowieckiego przez Estonię w celu prowadzenia konspiracyjnej pracy dla Oddziału II SG WP. „Po kilku rozmowach i po dłuższym ich obserwowaniu napisałem do Wydziału Wywiadowczego, że zdaniem moim Bobrowscy absolutnie nie nadają się do wywiadu, są już na terenie Tallina skompromitowani, zadłużeni i przebywają w towarzystwie budzącym zastrzeżenia. Wyślę ich do Rosji na wyraźny rozkaz na piśmie. Pani Wiera Bobrowska być może doskonale nadawała się do kabaretu, była ładna, młoda i zalotna, ale najzupełniej niepoważna”. Bobrowscy prowadzili bogate życie towarzyskie i znaleźli się w kłopotach finansowych. Pod nieobecność kpt. Drymmera w Tallinie wyludzili z kasy placówki wywiadu pieniądze. Kpt. Drymmer, uznając ich za oszustów, zmusił do wyjazdu z Tallina do Warszawy. „Bobrowski zasłynął w Warszawie w jakichś ciemnych aferach, a żona w Berlinie. Oddział II Sztabu Generalnego zorientował się wreszcie, że został podstępnie oszukany. Wierze Bobrowskiej zabroniono powrotu do Polski”⁶¹.

Na podstawie odnalezionych dokumentów wiemy, że Marian Bobrowski zawarł 1 VI 1924 r. umowę z Oddziałem II SG WP i zobowiązał się założyć w Moskwie przedsiębiorstwo handlowe, które miało być „przykryciem” dla placówki wywiadu o kryptonimie „Nadzieja”, filii placówki wywiadu w Tallinie, którą kierował kpt. Wiktor Tomir Drymmer. Bobrowski otrzymał tysiąc dolarów na rozpoczęcie działalności. Kwotę musiał spłacić w ciągu roku od zawarcia umowy. Zagwarantowano mu też miesięczne bardzo wysokie wynagrodzenie w wysokości 120 dolarów. W tym czasie roczny budżet placówki polskiego wywiadu w ZSRS wynosił średnio 1200 dolarów. W zamian Bobrowski zobowiązał się przyjmować ludzi poleconych przez Oddział II SG WP, którzy pod „legendą” pracowników firmy handlowej prowadziliby działalność wywiadowczą w Związku Sowieckim. Plan nie został zrealizowany, bo Marian Bobrowski nie otrzymał wizy do ZSRS i Oddział II SG WP 1 VI 1925 r. rozwiązał umowę o współpracy. W Tallinie Bobrowski prowadził bogate życie towarzyskie i nie był w stanie zwrócić otrzymanego tysiąca dolarów. Zaproponował zorganizowanie fikcyjnej firmy handlowej w Berlinie, ale wywiad nie był zainteresowany współpracą⁶².

Wiera Jastrzębiec–Bobrowska po zerwaniu zaręczyn wyjechała do Berlina. Według meldunku przesłanego 13 XI 1928 r. przez attaché wojskowego w Niemczech żyła samotnie, nie miała oszczędności, utrzymywała się z pracy w sklepie tekstylnym. W ocenie oficera była osobą dość lekkomyślną, nieprzejawiającą skłonności do intrygi⁶³.

Perypetie życia prywatnego Wiery Jastrzębiec–Bobrowskiej odbiły się echem w powieści *Kariera młodej kobiety* rosyjskiego emigranta Nikołaja Breszki–Breszkowskiego⁶⁴,

⁶¹ W.T. Drymmer, op. cit., s. 93, 94.

⁶² CAW, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.2032; IPN BU 1174/30, k. 27.

⁶³ CAW, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.412. Pismo AW Berlin L.dz. 253/28.TO do szefa Oddziału II SGWP.

⁶⁴ Nikołaj Nikołajewicz Breszko–Breszkowski (1874–1943), powieściopisarz, publicysta, krytyk literacki. Przeciwnik bolszewików, przybył do Warszawy w 1920 r. Publikował artykuły w prasie białych

opublikowanej w Warszawie przez Księgarnię Narodową. Powieściową Wierą Jastrzębiec–Bobrowską była Wiera Sokolnicka, maszynistka zatrudniona w MSZ⁶⁵.

Sąd Honorowy na podstawie zeznań świadków i oświadczenia Oddziału II SG WP uznał, że Tadeusz Kobylański nie miał powodu do zerwania zaręczyn i w związku z tym postąpił w sposób niegodny człowieka honoru. Na mocy uchwały z 14 III 1927 r. oddano go pod Sąd Honorowy dla Generałów ze względu na sprzeczne zaznania dotyczące groźby użycia rewolweru w miejscu publicznym⁶⁶.

Postępowanie przed Sądem Honorowym zawiera jeszcze jeden wątek ważny dla sprawy. Michał Mościcki oświadczył, że o złej reputacji Wiery Jastrzębiec–Bobrowskiej poinformował go por. rez. Tadeusz Kowalski⁶⁷. Fakt ten wydaje się być błahy, ale przypomnijmy, że rosyjscy autorzy twierdzą, iż kluczową rolę w zwerbowaniu Tadeusza Kobylańskiego odegrał niejaki Kowalski, pracownik Poselstwa Polskiego w Moskwie, rezydent wywiadów polskiego i francuskiego. OGPU miało szantażować attaché groźbą ujawnienia intymnego związku z Kowalskim, który miał się zapisać wyjątkowo podle w historii, bo według wspomnianych publikacji rosyjskich sprzedał OGPU informacje o organizacji i działalności Oddziału II SG WP w Związku Sowieckim za kwotę 10–15 tys. dolarów. W latach dwudziestych XX w. była to ogromna suma.

W rezultacie kwerendy archiwalnej wiemy, że chodzi o urodzonego 25 I 1896 r. w Warszawie Tadeusza Kowalskiego, peowiaka, oficera „dwójki” i korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Moskwie, a w następnej dekadzie ważnego urzędnika MSZ⁶⁸. Tej mało znanej postaci należy poświęcić więcej uwagi. Służbę w Wojsku Polskim rozpoczął ochotniczo w listopadzie 1918 r., co ciekawe, identycznie jak Tadeusz Kobylański w Adiutanturze Generalnej Naczelnego Wodza (10 XI–19 XII 1918 r.). W okresie walk o niepodległość i granice służył m.in. w 41 pp., który zasłużył się w przyłączeniu do kraju Suwalszczyzny. W listopadzie 1919 r. został przydzielony do Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa WP na stanowisko referenta prasowego, a 1 V 1920 r. do Oddziału II NDWP na stanowisko naczelnika Wydziału I Sekcji Prasowej. Po zakończeniu działań zbrojnych od 1 II 1921 r. służył w centrali wywiadu na stanowisku referenta Adiutantury Oddziału II NDWP. Zyskał bardzo dobre opinie ze służby w Oddziale II SG WP wystawione przez

Rosjan oraz powieści zawierające tematykę polityczną i sensacyjną. W rezultacie krytyki przewrotu majowego wyrażonej w powieści *Krwawy maj*, której akcja działa się w Ameryce Południowej, został wydalony z II Rzeczypospolitej. Osiedlił się we Francji, następnie w Niemczech. Publikował w berlińskim piśmie „Nowoje Słowo”. W czasie drugiej wojny światowej pracował w niemieckim aparacie propagandy zatrudniony w Ministerstwie Propagandy i Oświecenia Publicznego. Zginął podczas bombardowania Berlina.

⁶⁵ M. M. Breszko–Breszkowski, *Kariera młodej kobiety*, tłum. S.B., cz. II cyklu *Warszawskie noce*, Warszawa 1927. Robert Majzner twierdzi, że publikacja książki oraz niedotrzymanie obietnicy małżeństwa wywołały skandal, który m.in. miał być przyczyną odwołania mjr. SG Tadeusza Kobylańskiego ze stanowiska attaché wojskowego. R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno–organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011, s. 454.

⁶⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.412. W związku z tą sprawą Wiera Jastrzębiec–Bobrowska złożyła w Sądzie Honorowym zawiadomienie o czynie niegodnym popełnionym przez kpt. Wiktora Tomira Drymmera, który miał nakłaniać ją do spłaty długu męża w sposób uwłaczający godności kobiety. Sąd Honorowy dla Oficerów Młodszych przy Sztabie Generalnym 14 XII 1928 r. umorzył sprawę.

⁶⁷ Przesłuchany w sprawie zeznał, że wiadomość otrzymał od kpt. Wiktora Tomira Drymmera, którego żona przebywała w uzdrowisku latem 1926 r.

⁶⁸ CAW, AP Tadeusza Kowalskiego, sygn. 1769/89/2561. Wniosek odznaczenia orderem Odrodzenia Polski.

mjr. SG Wacława Jędrzejewicza i szefa „dwójki” mjr. SG Tadeusza Schaetzela⁶⁹. Służbę w wywiadzie zakończył z formalnego punktu widzenia 29 IV 1922 r., gdy przeniesiono go na etat 41 pp., ale wiele wskazuje, że kontynuował ją konspiracyjnie za granicą. Przemawiają za tym następujące fakty. Nie rozpoczął służby liniowej w pułku, ponieważ na mocy rozkazu II zastępcy szefa SG płk. SG Tadeusza Piskora został przeniesiony na rok w stan nieczynny bez prawa otrzymania uposażenia⁷⁰. We wrześniu 1922 r. przeniesiono go na etat 66 pp., a 2 V 1923 r. na własną prośbę do rezerwy⁷¹. Znając *modus operandi* Oddziału II SG WP, możemy powiedzieć, że wówczas wyznaczono go do konspiracyjnej służby za granicą. Oficera delegowanego do służby wywiadowczej przenoszono fikcyjnie na etat jednostki liniowej lub do rezerwy, by ukryć jego służbę w Oddziale II SG WP. Tadeusz Kowalski po przeniesieniu do rezerwy pracował w Polskiej Agencji Telegraficznej i był jej przedstawicielem w Moskwie. Jednocześnie wykonywał zadania dla wywiadów polskiego i francuskiego, za przyzwoleniem Oddziału II SG WP kierował placówką „Rustan”⁷², a także polską placówką (kryptonim „O.5–I”) po dekonspiracji jej kierownika kpt. Mieczysława Dobrzańskiego⁷³.

Według szczytkowych informacji z dokumentów personalnych Tadeusza Kowalskiego 8 VII 1926 r. odbyła się jego sprawa honorowa, ale nie znamy jej rezultatu. W 1929 r. miał podjąć pracę jako korespondent w Tallinie⁷⁴. Więcej wiemy o jego życiu w następnej dekadzie. Na początku lat trzydziestych rozpoczął służbę w dyplomacji. W tym czasie grupa oficerów, zwłaszcza z Oddziału II, została skierowana do pracy w MSZ, m.in. bohaterowie sprawy honorowej — Tadeusz Kobylański i Wiktor Tomir Drymmer. W 1931 r. pracował na stanowisku attaché prasowego Poselstwa Polskiego w Tallinie, a od 1934 r. w centrali MSZ. W 1939 r. zajmował stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Polaków Zagranicą, a jego przełożonym był Wiktor Tomir Drymmer. Pełniąc tę funkcję, pozostawał w łączności z Oddziałem II SG. W 1934 r. współzałożył konspiracyjną organizację przeznaczoną do działalności dywersyjnej — Komitet Siedmiu (K.7). Komórka została powołana w Departamencie Konsularnym MSZ wspólnie z Ekspozyturą nr 2 Oddziału II SG specjalizującą się w dywersji i wspieraniu ruchu prometejskiego. Tadeusz Kowalski należał do zarządu Komitetu Siedmiu, którym kie-

⁶⁹ Ibidem, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1922 r.

⁷⁰ Ibidem, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.359, k. 281.

⁷¹ Przeniesiony do rezerwy 2 V 1923 r. Dz. Pers. nr 24/23 z 30 IV 1923 r.; CAW, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.359, k. 302.

⁷² Ibidem, sygn. I.303.4.1726, k. 773.

⁷³ CAW, Oddział II Sztabu Głównego..., sygn. I.303.4.2106. Pismo O.5–I nr 8 do AW Ryga z 23 X 1923 r.; ibidem, sygn. I.303.4.1751. Depesza AW Moskwa nr 1460 z 24 X 1923 r.; ibidem, sygn. I.303.4.2106. Pismo O.5–I nr 9 z 23 X 1923 r.

⁷⁴ W 1929 r. miał być wyznaczony na korespondenta w Rydze agencji prasowej ATE założonej, kierowanej i finansowanej przez Oddział II. Nominację stanowczo oprostował kierownik placówki wywiadu „P.1” w Rydze kpt. Stanisław Paprocki. „Nie zatrzymując się nad znaną Centrali przeszłością p. K., muszę stwierdzić, iż p. K. jest człowiekiem wysoce niełojalnym zarówno w stosunku do tut. Poselstwa, jak i w stosunku do Placówki wyw. P. K. z Poselstwem nie utrzymuje żadnych stosunków, zaś jego ustosunkowanie się do naszych wojskowych na tut. terenie wymownie charakteryzuje fakt rozpuszczenia o majorze Tomczuku (wiosną r.b.) wysoce uwłaczających wersji, co znalazło nawet odzwierciedlenie w tut. prasie. O Oddz. II Szt. Gł. p. K. odzywa się w sposób niewłaściwy, uważając się za ofiarę Oddz. II”. CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego)... sygn. I.303.4.2037. Pismo P.1 l.dz.63 z 1 VIII 1929 do O.II. Kpt. interweniował też i u szefa ATE Ignacego Matuszewskiego. W liście prywatnym z 1 VIII 1929 r. stwierdził: „Co do zaś p. Kowalskiego (tut. korespondenta PAT) to jest to człowiek na tut. terenie według mego głębokiego przekonania szkodliwy i byłoby dobrze, aby go stąd wyleli”. Ibidem.

rował Wiktor Tomir Drymmer⁷⁵. Gdyby uznać za wiarygodne informacje zawarte w notatce OGPU o jego roli w zwerbowaniu Tadeusza Kobylańskiego, to Sowieci mieliby informatora w polskiej dyplomacji od połowy lat dwudziestych do co najmniej wybuchu drugiej wojny światowej.

Dysponując przedstawionymi informacjami, z pewnością nie odpowiemy jednoznacznie na pytanie, czy Tadeusz Kobylański był współpracownikiem OGPU/NKWD. Zajmując się tą sprawą, początkowo podzielałem argumentację Pawła Wieczorkiewicza, lecz wraz z postępem badań, pozyskiwaniem kolejnych źródeł i publikacji krajowych, a zwłaszcza zagranicznych, nabrałem poważnych wątpliwości.

Publikacje rosyjskie nie są wiarygodne z opisanych wcześniej przyczyn. Przede wszystkim są pozbawione aparatu naukowego. Niestety, jest to cecha wielu rosyjskich wydawnictw dotyczących dziejów sowieckiego aparatu terroru i bezpieczeństwa, a najważniejsza publikacja w rosyjskiej literaturze dotycząca tej sprawy, bo uzasadniająca twierdzenie o zwerbowaniu Tadeusza Kobylańskiego dokumentem archiwalnym, powołuje się na „dossier” sprawy Karola Rollera, poddanego represjom w okresie Wielkiej Czystki i rozstrzelanego w 1937 r. dezertera z polskiego wywiadu, który pełnił służbę w WCzK/OGPU/NKWD. Szkopuł w tym, że nie wiemy, czy autorzy książki powołali się na dokumenty dołączone do sprawy Rollera, czy na protokoły jego przesłuchań. Zeznania uzyskane „metodami śledczymi” w okresie Wielkiej Czystki, gdy represjonowanych poddawano torturom fizycznym i psychicznym, jak już było powiedziane, mają niewielką wartość⁷⁶. Nie wykluczam, że w „dossier” znajdują się inne, wiarygodne dokumenty, ale na swobodny dostęp do archiwów aparatu terroru i bezpieczeństwa ZSRS trzeba czekać *ad Kalendas Graecas*. Na marginesie należy też wspomnieć, że wiarygodność publikacji obniża fakt, iż pierwsze wzmianki o rzekomym informatorze nie zawierały jego personaliów.

Rosyjscy autorzy twierdzą też, że OGPU miało szantażować Tadeusza Kobylańskiego ujawnieniem intymnego związku z pracownikiem Poselstwa Polskiego. Historykowi zawsze nie jest łatwo poznać tę stronę prywatnego życia człowieka. Zwykle nie dysponujemy wiarygodnymi źródłami. Tak jest też w tym przypadku. Dla porządku można jedynie zwrócić uwagę na przyczynek z dziejów Poselstwa Polskiego w Rumunii, który wiąże się z tym aspektem życia Kobylańskiego. Gdy w 1931 r. pracował na stanowisku radcy, zidentyfikowano w placówce kilku informatorów sowieckiego wywiadu. Sprawę w Bukareszcie badał kpt. Jerzy Niezbrzycki, specjalista od wywiadu na ZSRS i zagadnień sowietologicznych. W pierwszej depeszy wysłanej do centrali 10 VI 1931 r. poinformował: „[...] Stosunki w tutejszym poselstwie okropne. Atmosfera przesiąknięta erotyzmem, dominuje homoseksualizm”⁷⁷. W kolejnej depeszy sprecyzował, że chodziło o pomocnika attaché wojskowego, a nie radcę poselstwa⁷⁸. Powszechnie znane są fakty, że sowieckie służby wywiadowcze pozyskiwały do współpracy szantażem osoby o skłonnościach homoseksualnych. Tą metodą werbowano informatorów w czasach współczesnych Tadeuszowi Kobylańskiemu. Tym niemniej wiemy stanowczo zbyt mało o jego życiu intymnym, by przez analogię snuć nawet przypuszczenia, że w ten sposób pozyskano też do współpracy polskiego attaché wojskowego. Należy też przypomnieć, że zawarł związek małżeński. Żona zmarła tragicznie, zamordowana w 1968 r.

⁷⁵ W. T. Drymmer, op. cit., s. 165.

⁷⁶ Wartościowe studium wiarygodności dokumentacji sowieckiego aparatu terroru opublikował Tomasz Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014. Autor nie odniósł się do sprawy Tadeusza Kobylańskiego.

⁷⁷ A. Pepłoński, *Wywiad polski na ZSRR*, Warszawa 1996, s. 193.

⁷⁸ Idem, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 144.

Współpracy z Sowietami miały też dowodzić rezultaty pracy Kobylańskiego w MSZ na stanowisku naczelnika Wydziału Wschodniego i wicedyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego przed wybuchem drugiej wojny światowej, czyli bagatelizowanie zagrożenia sowieckiego. Marek Kornat najlepiej jak dotąd opisał jego oceny sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej ZSRS⁷⁹.

Historyk nie odniósł się do hipotezy o współpracy z Sowietami, ale należy powiedzieć, że nie pomija on wpływu ukrytych czynników na politykę. Analizując bowiem znamienne rozmowę Tadeusza Kobylańskiego z Rudolfem von Schelią z 17 XI 1938 r., gdy ten pierwszy stwierdził, że Polska zgodziłaby się wziąć udział w niemieckiej wyprawie na Ukrainę, podał, że niemiecki dyplomata był informatorem sowieckiego wywiadu. W sowieckiej historiografii przebieg rozmowy był dowodem, że w polskim MSZ rozpatrywano scenariusze rozbicia ZSRS wspólnie z Niemcami. Kornat przeanalizował tę wypowiedź w kontekście generalnej linii polskiej polityki zagranicznej. Celem jej było utrzymanie równowagi w stosunkach z Niemcami i Sowietami, przystąpienie zatem do porozumienia z Hitlerem stanowiłoby jej zaprzeczenie. Wypowiedź Kobylańskiego, doświadczonego dyplomaty, miała być częścią subtelnej gry, której celem było pozorowanie woli współpracy z Berlinem, lecz gdy dochodziło do konkretów, Warszawa uchylała się od jakichkolwiek zobowiązań. Ponadto von Scheliha miał nieco zmanipulować słowa Kobylańskiego i zmienić tryb wypowiedzi z przypuszczającej na twierdzący. Mała zmiana, ale wypaczająca jej sens⁸⁰.

Kobylański, trafnie oceniając politykę Niemiec, w styczniu 1939 r. uważał, jak zanotował Szembek, że zbrojenia niemieckie doszły już do niemal maksymalnego pułapu, który musiał znaleźć ujście na zewnątrz. Tym ujściem była wojna. Kobylański błędnie jednak zinterpretował rozpoczęcie rozmów sowiecko-niemieckich delegacji handlowych w styczniu 1939 r. Stwierdził, że służyły one potrzebemu Niemcom odprężeniu na wschodzie, jednocześnie nie zmieniając zasadniczej antykominternowskiej linii polityki Berlina, ale tak też uważano w MSZ z Józefem Beckiem na czele⁸¹. Kobylański błędnie też zinterpretował dymisję Maksima Litwinowa 3 V 1939 r. i wyznaczenie na stanowisko kierownika sowieckiej dyplomacji Wiaczesława Mołotowa, co zapoczątkowało nowy kurs polityki zagranicznej Stalina. Uważał on, że Mołotow był przeciwny linii polityki Rapallo. O przychylności nowego szefa sowieckiej dyplomacji wobec Polski miały świadczyć bliskie stosunki z ludowym komisarzem handlu zagranicznego i członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) Anastasem Mikojanem, który miał pozytywnie się odnosić do współpracy z Polską. Historyk słusznie nazwał te oceny jaskrawo mylnymi, lecz ich przyczyną były raporty ambasadora Wacława Grzybowskiego o rokowaniach nad traktatem handlowym podpisanym 19 II 1939 r., w których czołową rolę odgrywali Mikojan i Mołotow⁸².

Największy błąd popełnił, oceniając położenie Polski po podpisaniu paktu sowiecko-niemieckiego. Uważał, że uległo pogorszeniu, lecz nie było katastrofalne, bo Sowietci konsekwentnie pchali państwa Zachodu do walki ze sobą, a sami mieli wejść do konfliktu, gdy będą one wystarczająco osłabione. Tym samym wykluczał agresję ZSRS, ale nie był to głos odosobniony, ponieważ takie stanowisko prezentowało też MSZ⁸³. Resumując, poglądy Kobylańskiego nie były wyjątkowe w polskim MSZ u progu drugiej wojny światowej.

⁷⁹ M. Kornat, op. cit., s. 213, 214, 223.

⁸⁰ Ibidem, s. 223–225. Treść notatki oraz komentarz zob.: S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 138–141.

⁸¹ M. Kornat, op. cit., s. 271, 272.

⁸² Ibidem, s. 293, 294.

⁸³ Ibidem, s. 422, 423, 425, 507, 512.

Prezentowali je Józef Beck, kierownictwo dyplomacji oraz ambasador w Moskwie Wacław Grzybowski, którego raporty wpływały na poglądy Kobyłańskiego na politykę sowiecką.

Argumenty te oraz nasz obecny stan wiedzy pozwalają mi podważać zasadność obwiniania Tadeusza Kobyłańskiego o współpracę z ZSRS. Uważam, że oceny te są zbyt pochopne. Niemniej sprawa attaché wojskowego otwiera zasadne, jak sądzę, pytanie o konfidencyjne źródła wiedzy Sowietów o polityce II Rzeczypospolitej. Literatura rosyjska dotycząca sprawy zawiera dwie mocne wskazówki, bo pochodzące ze źródeł archiwalnych, że Sowietci w latach trzydziestych istotnie mieli informatora w polskim MSZ. Przypomnijmy, że opublikowany w 2003 r. zbiór dokumentów *Lubianka. Stalin i CzK–GPU–OGPU–NKWD. Janwar 1922–diekabr 1936* zawiera analizę francusko–polskich stosunków, datowaną na 29 VI 1934 r., przygotowaną przez INO OGPU (wywiad) na podstawie informacji otrzymanych od „poważnego informatora” w MSZ. Druga wskazówka znajduje się w kuriozalnym zbiorze dokumentów *Siekriety polskoj politiki. Sbornik dokumentow (1935–1945)* opublikowanym w 2009 r. przez gen. Lwa Sockowa na podstawie dokumentów z archiwum wywiadu Federacji Rosyjskiej, które to wydawnictwo, wbrew intencjom wydawców, zawiera nieco ciekawych informacji. Słusznie uważa Paweł Libera, że zbiór jest kompilacją dokumentów sowieckiego wywiadu oraz polskich dokumentów zagrabionych przez Sowietów w latach drugiej wojny światowej, a nie pochodzących „z biurka Kobyłańskiego”. *Notabene* trudno sobie wyobrazić, by przekazywał oryginały dokumentów, ale jego interpretacja nie wyjaśnia faktu podniesionego przez Władysława Bułhaka, że zamieszczona w zbiorze notatka zastępcy szefa NKWD Jakowa Agranowa, pochodząca zapewne z grudnia 1935 r., mówi „o źródle, które niedawno zajęło ważne stanowisko w polskim MSZ”. Biorąc pod uwagę obsadę personalną MSZ na kluczowych stanowiskach dla kierunku wschodniego, należy zauważyć, że zarówno Tadeusz Kobyłański, który zajął stanowisko naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ w 1935 r. i wicedyrektora Departamentu Polityczno–Ekonomicznego w 1936 r., jak i Tadeusz Zażuliński, który objął stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Wschodniego w październiku 1936 r., rozpoczęli piastowanie urzędów po 1934 r., a jak wynika z treści dokumentów domniemany informator rozpoczął pracę na ważnym stanowisku w MSZ przed lub w 1934 r. Idąc tym tropem, warto zauważyć, mając na uwadze, że poruszamy się na gruncie spekulacji, że Stanisław Zabięło, attaché Poselstwa Polskiego w Moskwie od marca 1929 r. do kwietnia 1934 r., następnie II sekretarz Ambasady w Moskwie od kwietnia do grudnia 1934 r., został zatrudniony 1 XII 1934 r. w Departamencie Politycznym MSZ, a 1 I 1935 r. zajął stanowisko kierownika Referatu Sowieckiego i sprawował ten urząd do 17 IX 1939 r.⁸⁴ Przypomnijmy też, że Tadeusz Kowalski, znany z cytowanej w rosyjskich publikacjach notatki OGPU, w 1931 r. pracował na stanowisku attaché prasowego Poselstwa Polskiego w Tallinie, a od 1934 r. w centrali MSZ. W tym też roku współzałożył konspiracyjną organizację Komitet Siedmiu (K.7), przeznaczoną do działalności dywersyjnej, i wszedł do jej zarządu. Została ona powołana w Departamencie Konsularnym MSZ wspólnie z Ekspozyturą nr 2 Oddziału II SG WP w celu wspierania dywersji i ruchu prometejskiego. W 1939 r. zajmował stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Polaków Zagranicą, pozostając w łączności z wywiadem; jego przełożonym był Wiktor Tomir Drymmer, który również kierował K.7.

Snując dalsze spekulacje, można dojść do wniosku, że informatorem wspomnianym w opublikowanych źródłach archiwalnych nie musiał być wysokiej rangi urzędnik MSZ. Równie dobrze mógł nim być pracownik personelu technicznego. Pamiętajmy, że naj-

⁸⁴ Paweł Wieczorkiewicz nie wykluczał jego współpracy z ZSRS. P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agencji sowieckiej...*, s. 119, p. 68.

ważniejszymi i najwartościowszymi informatorami mjr. Jerzego Sosnowskiego–Nałęcza były sekretarki zatrudnione w naczelnym instytucjach niemieckich sił zbrojnych.

Sprawa mjr. SG Tadeusza Kobylańskiego i sowieckich źródeł informacji w II Rzeczypospolitej jeszcze przez wiele lat będzie budzić kontrowersje. Nie dysponujemy wystarczającymi informacjami, które rozstrzygnęłyby kwestię jego rzekomej współpracy z sowieckim wywiadem. Działalność oficera i dyplomaty miała duży wpływ na poczynania polskiej polityki zagranicznej i obronnej tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej. Warto kontynuować badania zapoczątkowane przez Pawła Wieczorkiewicza i poszukiwać nowych źródeł dotyczących tej interesującej postaci, a zwłaszcza działalności Tadeusza Kobylańskiego w czasie drugiej wojny światowej i jego losów na emigracji w Brazylii.